

Fajka



STÉPHANE MALLARMÉ

Fajka

TŁUM. STEFAN NAPIERSKI

Wczoraj odnalazłem moją fajkę, rojąc¹ o długim wieczorze pracy, wybornej pracy zimowej. Rzucone papierosy wespół z wszystkimi dziecinnymi uciechami lata w przeszłość, rozświetloną niebieskimi liśćmi słońca, muślinami, i podjęta dostojna ma fajka przez mężczyznę poważnego, który pragnie palić długo, nie kłopotąc się, aby tym lepiej pracować; wszelako nie oczekiwałem niespodzianki, jaką przygotowała mi ta opuszczona, zaledwo pociągnąłem pierwszy kłęb, zapomniałem o obszernych nienapisanych mych książkach, zadziwiony, rozczulony, odetchnąłem zimą minioną, która z powrotem nadchodziła. Nie dotknąłem wiernej przyjaciółki od kiedy powróciłem do Francji, i cały Londyn, Londyn taki, jaki przeżyłem wszystek, dla siebie tylko, przed rokiem, pojawił się; naprzód te miłe tumany, które zatulają nasze mózgi, i mają tam woń szczególną, kiedy przenikają pod okiennicę. Tytoń mój pachniał pokojem ściemnionym o meblach skórzanych, zakurzonych pyłem węglowym, po których taczał się chudy czarny kot; wielkie płomienie! i służąca o ramionach czerwonych, dorzucająca węgla, i stukot tych węgli, opadających z blaszanego wiaderka do żelaznego koszyka — podczas gdy listonosz kołatał podwójnym uroczystym uderzeniem, które kazało mi żyć! Na nowo ujrzałem przestrzeń tyle razy przemierzaną tamtej oto zimy, w dygocie, pomost parostatku, zwilżony rzęsimym deszczykiem i zaczerniony sadzą — wraz z mą bardzo-miłą², zbiedzoną³, błędzącą, w odzieży podróżnej, suknię długą, popielatą, koloru pyłu gościńców, płaszcz, który przylegał, zmoczony, do jej ramion wyziębłych, jeden z tych kapeluszy słomkowych bez pióra i prawie bez wstążek, które bogate damy porzucają, przybiwszy do brzegu, tak bardzo są postrzępione przez wichurę morską, i które najmiłsze biedactwa zdobiją od nowa na niejedną jeszcze porę roku. Wokół jej szyi wiła się szalenie straszliwa chustka, którą porusza się, żegnając na zawsze.

Wspomnienia

Podróż, Tęsknota

Ogień

Morze, Bieda

Rozstanie

¹roić — marzyć. [przypis edytorski]

²bardzo-miła (z fr. *bien-aimée*) — ukochana. [przypis edytorski]

³zbiedzony — dziś popr.: zabiedzony. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/mallarme-fajka>

Tekst opracowany na podstawie: Stefan Napierski, Lirycy francuscy, tom II, skład główny Towarzystwo Wydawnicze J. Mortkowicza, Warszawa 1937.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BS. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Mikołaj Spodaryk, Paulina Choromańska, Wojciech Kottwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.